

Z medycznej wokandy

Apel: Partnerstwo dla transplantacji

Pamiętamy wszyscy 2007 r. i sprawę doktora G. Większość z nas pamięta ówczesne wystąpienia medialne prof. Wojciecha Rowińskiego, wskazującego zagrożenia dla rozwijającej się od lat, z różnymi przeszkodami, polskiej transplantologii.

Tak szybko, jak to możliwe, odpowiedzieliśmy więc na apel profesora, wspierany przez minister Ewę Kopacz, o podpisanie listu intencyjnego „Partnerstwo dla transplantacji”. Apel to początek trasy do pokonania. Pewne jej fragmenty już przebywaliśmy przed 2007 r., teraz musimy przejechać je ponownie. Trasę będziemy pokonywali wspólnie z partnerami. Ich lista jest na

**Każdemu z nas
towarzyszą
wątpliwości, którymi
mamy obowiązek
się dzielić.**

naszej stronie internetowej. Zdjęcia z podpisania listu również.

Ale zanim doszło do wystosowania listu. W czerwcu prof. Rowiński gościł w Poznaniu. Wraz z prof. Andrzejem Oko i dr. Maciejem Głydą przekonywali przekonanych i wątpiących do zasad i bezpieczeństwa transplantacji. To trudne rozmowy. Z biorcami pełnymi wątpiwości i z potencjalnymi dawcami,

którzy wydają się łatwiejszym partnerem. A także rodzinami rzeczywistych dawców, którzy już takimi łatwiejszymi partnerami nie są. Bo i okoliczności takich rozmów, towarzyszący im stres i niepewność, nie są dla stron sprzyjające.

Nawiązany w czerwcu kontakt o przełożenie idei na program. A właściwie programy, wzajemnie się uzupełniające. Po pierwsze, nie szkodzić – to zadanie dla samorządów medycznych. My, lekarze, jesteśmy w tej idei kołem zamachowym. I nie kierujemy tych słów do koleżanek i kolegów transplantologów, anestezjologów czy neurologów. Oni to wiedzą i swoją rolę odgrywają w Wielkopolsce na czwórkę z plusem. Tę uwagę kierujemy do tych z nas, którzy o przygotowaniu biorców, również psychologicznym, wiedzą

Nawiązując do uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 13 czerwca 2008 r. w sprawie akceptacji transplantacji jako metody leczenia, w treści której stwierdzono:

Biorąc pod uwagę, że przeszczepianie narządów wykonywane jest w Polsce od ponad 40 lat, a polscy transplantolodzy należą do światowej czołówki w tej dziedzinie, i że jest to potrzebna, skuteczna i bezpieczna metoda leczenia stanowiąca dla wielu pacjentów jedyną szansę przedłużenia życia, Sejm zwraca się do społeczeństwa o powszechną akceptację tej metody leczenia. Jednocześnie apelujemy do władz rządowych i samorządowych wszystkich szczebli o wsparcie moralne i pomoc materialną we wszelkich akcjach o charakterze edukacyjnym w zakresie przeszczepiania narządów, komórek, tkanek i szpiku.

Strony postanawiają, co następuje:

1. Strony postanawiają połączyć swoje wysiłki w celu realizacji szerokiego programu działań pod nazwą „Partnerstwo dla transplantacji” w województwie wielkopolskim.
2. Celem „Partnerstwa dla transplantacji” w województwie wielkopolskim jest:

- a. uzyskanie społecznej akceptacji i wsparcia idei transplantacji,
 - b. zwiększenie liczby dokonywanych przeszczepów narządów pobieranych od osób zmarłych w województwie wielkopolskim,
 - c. utworzenie stanowisk koordynatorów transplantacyjnych w szpitalach,
 - d. rozwinięcie programu przeszczepiania nerek od dawców rodzinnych w województwie wielkopolskim.
3. Strony zobowiązują się dołożyć należytej staranności i wykorzystać swoje doświadczenie, umiejętności, potencjał techniczny i osobowy do osiągnięcia zakładanych celów oraz należytej i terminowej realizacji przedmiotu współpracy.
 4. Strony w ramach swoich struktur organizacyjnych powołają zespoły wraz z koordynatorem w celu realizacji przedmiotu współpracy.
 5. Niniejszy list intencyjny nie tworzy stosunku zależności czy wyłączności pomiędzy stronami, nie kreuje stosunku zobowiązaniowego, nie jest również umową konsorcjum, umową spółki cywilnej czy umową spółki handlowej.
Niniejszy list intencyjny sporządzano w 15 jednobrzmiących egzemplarzach.

mniej. O zasadach przygotowywania żywych rodzinnych dawców też nie wszystko. Nie zawsze umieją rzetelnie poradzić bliskim czy znajomym. I to natychmiast, bo czas nie pozwala na uzupełnienie wiedzy. Wówczas jedno nierozważne słowo, jeden niepozorny gest czy mina zawala budowlę stawianą przez innych latami. Każdemu z nas towarzyszą wątpliwości, którymi mamy obowiązek się dzielić, ale nasze wątpliwości są wagi szczególnej. Czasem warto je wyjaśniać, zanim udzielimy porady. Po pierwsze, nie szkodzić. Czy my, lekarze niezajmujący się na co dzień transplantacjami, wiemy wszystko o kwalifikowaniu biorców szpiku czy biorców organów? Nie! I nie musimy wszystkiego wiedzieć. Czy wiemy wszystko o sposobach dobierania dawców? Też nie. A rzetelność kolejek biorców? I takich pytań można zadawać wiele. Proponujemy odpowiedzi. Proponujemy system szkoleń dla lekarzy niezajmujących się tą dziedziną. Szkoleń, które zostaną zorganizowane w siedzibie WIL i w siedzibach delegatur. Myślimy o tym, aby na te rozmowy zaprosić nie tylko lekarzy. Przecież istotne jest, aby nasi pacjenci wiedzieli, że jest izba lekarska, że ma swoją siedzibę i że w izbie rozmawia się o tym, jak pomóc chorym. Zaprosimy jako wykładowców naszych profesorów. Zaprosimy przedstawicieli Kościoła. Zaprosimy pacjentów – tych po przeszczepie. To najczęściej oni reprezentują organizacje pozarządowe. Kogo jeszcze mamy zaprosić? Kiedy organizować takie spotkania? Naszym zamiarem nie jest organizacja wielkich konferencji. Raczej dwugodzinne warsztaty. Zamierzamy organizować je we współpracy (i współfinansowaniu) z marszałkiem województwa wielkopolskiego. Toczą się rozmowy na ten temat. Marek Woźniak nie tylko patronuje temu przedsięwzięciu. Sejmik województwa jest organem założycielskim wielu szpitali uczestniczących w realizacji zadań transplantologicznych. Prosimy o udział w warsztatach, a wcześniej o pytania i propozycje.

GRZEGORZ WRONA

ANDRZEJ OBRĘBOWSKI

**Obok publikujemy
treść listu intencyjnego.**